

VIII. AKTUALNE WYDARZENIA I PROBLEMY

Ks. Stanisław Czerwik

Przeszość, terażniejszość i przyszłość Liturgii Kościoła w mocy Ducha Świętego

homilia Mszy świętej w czasie obchodu Jubileuszu 30-lecia Instytutu Liturgicznego w Krakowie

(1 Kor 12,4-13; J 14,23-26)

"Duch Święty... wszystkiego was nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem" (J 14,26).

Czcigodny Księżę Kardynale, Pasterzu Kościoła Krakowskiego,
Czcigodni Księża Biskupi: Wacławie, Pasterzu Kościoła w Sandomierzu,
Wojciechu, Pasterzu z Ełku na północnych krańcach Ojczyzny,
Venerabiles Domini, Episcopi de terra Lituaniae venientes,
Bracia i Siostry!

Ochrzczeni w jednym Duchu i napojeni jednym Duchem (por. 1 Kor 12,13), zgromadzeni w wieczniku tego kościoła św. Marka i w duchu wiary przeniesieni do Wiecznika, w którym nasz Pan wypowiedział usłyszane przed chwilą słowa, rozważmy wspólnie ostatnie zdanie ogłoszonej przed chwilą Ewangelii: "Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem" (J 14,26). Katechizm Kościoła Katolickiego, opierając się na tej obietnicy Jezusa Chrystusa, uczy, że "Duch Święty jest żywą pamięcią Kościoła" (1099). Prośmy więc Ducha Świętego, aby i w tej godzinie dał nam dobrą pamięć do rozważania wielkich dzieł Bożych.

Człowiek wobec nieubłaganego upływu czasu

Współczesny belgijski liturgista, ks. Paul de Clerck, w wydanej przed trzema laty książce pod tytułem *L'intelligence de la liturgie* (znaczy to: "Mądrość liturgii" i zarazem "Pojmowanie liturgii"...) **1**, tak pisze: "Od chwili pojawienia się na świecie człowiek czuje się zagrożony upływem czasu (...). >Czas bezpowrotnie ucieka< - wołał Wergiliusz (...). Filozof Martin Heidegger rozwija myśl, że wyłącznym przeznaczeniem człowieka jest śmierć (...). Czas wiedzie tylko do niej (...). >Nie mam czasu< - słyszy się wokoło (...). Wywołuje to chęć okiełznania czasu, dążenie do opanowania tego absurdu następstwa chwil, aby nadać mu jakiś sens, czyli ukierunkować je i zapewnić mu znaczenie" **2**.

Boże Objawienie proponuje nam zasadę porządkującą czas, kiedy na pierwszej karcie Biblii mówi: "Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię" (Rdz 1,1), na ostatniej zaś przytacza wezwania przedziwnego dialogu. Do wywyższonego w chwale i oczekiwanego w roli Sędziego "Duch i Oblubienica mówią: >Przyjdź!< (...) Mówi Ten, który o tym świadczy: >Zaiste, przyjdę niebawem<. Amen. Przyjdź, Panie Jezu!" (Ap 22,17-20). Ojciec Święty Jan Paweł II nazywa, że to wołanie Ducha i Oblubienicy "Przyjdź!" - "to modlitwa, która zwraca się w kierunku tych zbawczych przeznaczeń, ku którym Duch Święty otwiera swoim działaniem serca ludzkie poprzez całe dzieje człowieka na ziemi" **3**.

Refleksja nad życiem świętych w przeszłości

W ciągu wczorajszego i dzisiejszego dnia, zgromadzeni w imię Pana i w mocy Jego Ducha w "Centrum Resurrectionis" Księży Zmartwychwstańców w Krakowie, sięgaliśmy myślą ku przeszłości. Celem tego namysłu nad przeszłością było utrwalenie w naszej wdzięcznej pamięci wielkich dzieł, jakich Bóg w swej wszechmocy i w swoim miłosierdziu dokonał w życiu kilkunastu córek i synów naszego narodu, obdarzając ich mądrością i miłością, które nam, swoim rodakom, postawił za wzór Ojciec Święty Jan Paweł II, zaliczając ich w poczet błogosławionych i świętych.

Ci ludzie uczą nas, że największym darem, jakiego Duch Święty udziela dla budowania Kościoła, jest miłość ku Bogu, poświadczona miłością i służbą wobec najbardziej potrzebujących. Ze o wielkości człowieka nie świadczy liczba przeżytych lat. Bóg bowiem mocen był udzielić dani dojrzałej świętości szesnastoletniej Karolinie Kózkównie, dziewczynie z ludu, i pokornej służącej krakowskiej Anieli Salawie, i młodej Królowej Jadwidze.

Święci uczą nas patrzeć w przeszłość i z niej wyprowadzać naukę dla przyszłości, aby się nie zagubić w nurcie nieubłagania upływającego czasu. Święci przekonują nas o słuszności modlitwy psalmisty: "Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca" (Ps 90/89,12). I to jest wielkie dzieło Ducha Świętego, który poprzez życie i czyny świętych przypomina nam to, co powiedział Jezus: "Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę" (J 14,23) i "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,4), i "Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś swoje życie oddaje za przyjaciół swoich" (J 15,12). Widzieliśmy wczoraj i dziś, jak życie naszych świętych rodaków - tych sprzed wieków i tych niemal z dnia wczorajszego - było żywą anamnezą tych słów Jezusa Chrystusa; jak utrwalił w nich te słowa Duch Święty, którego miłość była rozlana w ich sercach i jest rozlana w naszych; Duch jak sok płynący w winnym krzewie Ojca i przynoszący owoce w latoroślach (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1108).

Refleksja nad przeszłością dzieła Instytutu Liturgicznego

Drugim przedmiotem naszej wspólnej refleksji było dzieło stworzone przed trzydziestu laty przez ówczesnego Pasterza Krakowskiego Kościoła, a od lat dwudziestu - Pasterza Kościoła Powszechnego, Jana Pawła II. Przed pięciu laty Ojciec Święty pisał w liście do Ks. Kardynała Franciszka, swojego następcy na krakowskiej stolicy biskupiej, że jubileusz dwudziestopięciolecia pozwala Mu wrócić "do okresu niezmiernie ważnego w dziejach Kościoła, jakim była realizacja Soboru Watykańskiego II, nazajutrz po zakończeniu (...) tego Soboru, dzięki któremu uświadomiliśmy sobie jeszcze wyraźniej, że (liturgia) jest naprawdę >szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie źródłem, z którego wpływa cała jego moc< (KL 10)" ⁴

Gdy przypominamy dzisiaj to dzieło stworzone przed trzydziestu laty, nie mamy wątpliwości, że podpowiedział je ówczesnemu Pasterzowi Krakowskiego Kościoła Duch Święty, bo to On jest Źródłem natchnienia wspaniałych myśli i planów, On jest Ożywicielem liturgii: On w niej pozwala nam zrozumieć Pisma, On ukazuje nam jedność historii zbawienia, On zapewnia skuteczność eucharystycznej anamnezy i realizm słów Jezusa wypowiedzianych ustami biskupów i prezbiterów: "Bierzcie i jedzcie wszyscy (...). Bierzcie i pijcie wszyscy (...). To czyńcie na moją pamiątkę". Wypowiadamy te słowa i sprawujemy eucharystyczną posługę in persona Christi - jak uczy Ojciec Święty - na mocy sakramentalnego utożsamienia z Chrystusem Jedynym Kapłanem, którego to utożsamienia sprawcą jest Duch Święty udzielony nam przez włożenie rąk biskupa w czasie święceń.

To dzięki Duchowi Świętemu, który odnawia oblicze ziemi i odmładza oblicze Kościoła - Chrystusowej Oblubienicy (por. Ef 5, 27), dokonała się odnowa liturgii, zapoczątkowana już za dni pontyfikatu św. Piusa X i przeprowadzana miłością i trudem takich jej pionierów, jak Prosper Guéranger czy Lambert Beauduin, Odo Casel, a na naszej ziemi ks. J. Korzonkiewicz i ks. M. Kordel. Pragniemy dziś przypomnieć słowa wypowiedziane 23 września 1956 roku przez papieża Piusa XII, a podjęte przez Sobór Watykański II, że "staranie o rozwój i odnowienie liturgii słusznie uważa się za znak opatrnościowej działalności Bożej dla naszych czasów, jakby za przejście Ducha Świętego w Jego Kościele" (por. KL 43).

Każdy jubileusz, jak pisze Ojciec Święty, "skłania do dziękczynienia Bogu za przebyta drogę, za dokonane dzieło" (z listu do Ks. Kardynała Macharskiego z 26. VIII.1993)⁵. Skłania nas to trzydziestolecie do wznoszenia pieśni dziękczynienia Ojcu, przez Jego Syna, Najwyższego Kapłana Jezusa Chrystusa, w Duchu Prawdy i miłości. Skłania nas do wdzięczności Ojcu Świętemu, obecnemu Pasterzowi Krakowskiego Kościoła i ks. Biskupowi Wacławowi, za trudy i zmagania o trwanie i rozwój tego dzieła przez minione lustra sex, czyli

dobiegające końca trzydziestolecie.

Jubileuszowy rachunek sumienia - spojrzenie w przyszłość

Nie wolno nam jednak zatrzymać się na uczuciach radosnych wspomnień. Nasz Pan Jezus Chrystus uczy, że w obliczu spełnionego przez nas dzieła właściwą oceną winny być słowa: "Gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: <<Słudzy nieużyteczni jesteście; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać>>" (Ł, k 17, 10).

I tu rodzą się pytania, które chciałbym postawić nam wszystkim, nie wyłączając nikogo... Czy po 35 latach od uchwalenia Konstytucji o liturgii, czy po 30 latach po utworzeniu Instytutu Liturgicznego w Krakowie w łonie Almae Matris, jaką jest Papieska Akademia Teologiczna, możemy w prawdzie powiedzieć, że "uczyniliśmy wszystko, co nam polecono i co powinniśmy wykonać"? Czy wykonali wszystko, co powinni wykonać, biskupi, profesorowie liturgii w seminariach i domach formacji zakonnej? Czy do polskich teologów dotarł już apel Soboru, aby nauka świętej liturgii należała na wydziałach teologicznych do przedmiotów głównych (por. KL 16) i aby stała się dla wykładowców różnych specjalizacji polem współdziałania i korelacji w ukazywaniu, w różnym naświetleniu, tego samego misterium Chrystusa, które w liturgii jest dynamicznie obecne jako zwornik znajomości Bożego objawienia, uświęcenia i kultu, jakim ma się stawać cała egzystencja chrześcijanina - kult "w Duchu i prawdzie" (pot. J 4, 23)? Czy odbyło się w Papieskiej Akademii Teologicznej lub na jakiejś innej uczelni teologicznej w tym kraju choć jedno sympozjum teologów różnych dyscyplin na temat więzi między lex orandi, lex credendi i lex agendi? Czy będziemy beczynnynie czekać na rok 2000? Czy nie moglibyśmy już dzisiaj postanowić, że takie konieczne sympozjum będzie niebawem zorganizowane viribus unitis wszystkich polskich uczelni teologicznych?

Bo przecież Sobór Watykański II - to dzieło Ducha Świętego w naszym tysiącleciu - powiedział niedwuznacznie, że odnowienia chrześcijańskiego życia przez czynne uczestnictwo w liturgii "nie można się spodziewać, jeżeli najpierw sami duszpasterze nie będą przeniknięci duchem i mocą liturgii i nie staną się jej nauczycielami" (KL 14). Czy więc uczynili wszystko duszpasterze, aby skarby odnowionej liturgii zostały przybliżone świeckim wiernym przez wytrwałą, mądrą i cierpliwą mistagogię, przez piękno sprawowania niedzielnej Eucharystii i innych sakramentów? Czyśmy nie zaniedbali codziennej modlitwy Ludu Bożego, choć tak zobowiązująco została zatytułowana księga Liturgii Godzin? Czy uczyniliśmy wszystko, co powinniśmy uczynić, aby zasłużyć na miano "sług nieużytecznych", którzy jednak uczynili wszystko? Czy pasterze Kościoła w Polsce pomyślą wreszcie o tym, że konieczne jest połączenie wielu rozproszonych inicjatyw i wysiłków przez stworzenie Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Liturgicznego, o które daremnie rozlega się od lat wołanie samotników na pustkowiu? Czy uczyniliśmy wszystko, aby zapewnić przebiterom stałe pogłębianie ich wiedzy i doświadczenia w dziedzinie szafarstwa Bożych misterii?

Niech nam nie przejdzie mimo uszu wołanie Ojca Świętego Jana Pawła II z jego listu wydanego na dwudziestopięciolecie Konstytucji Sacrosanctum Concilium: "Najpilniejszym zadaniem jest formacja biblijna i liturgiczna ludu Bożego, pasterzy i wiernych (...). Nadszedł czas, aby odnaleźć ten wielki powiew (dodajmy: powiew Ducha Świętego!), który przynaglił Kościół wówczas, gdy Konstytucja Sacrosanctum Concilium była przygotowywana, dyskutowana, przegłosowana i zatwierdzona, i kiedy były znane pierwsze zasady wprowadzenia jej w życie. Ziarno zostało zasiane: zazała srogości zimy; lecz zakiełkowało i stało się drzewem" (Vicesimus quintus annus, 4.XII. 1988, 15.23).

O tym powiewie Ducha w tamtym momencie historii daję osobiste świadectwo, ponieważ właśnie wtedy miałem szczęście studiować w Rzymie, pod koniec pontyfikatu Piusa XII, oraz na przełomie pontyfikatu Jana XXIII i Pawła VI, i mogłem się cieszyć razem z moimi profesorami wynikami debaty Ojców Soboru nad pierwszym uchwalonym przez nich dokumentem!

Daję o tym świadectwo i pytam: czy to drzewo u nas nie więdnie? Czy ten powiew Ducha nie spotyka się z niewiarą, obojętnością i rutyną wielu duszpasterzy i świeckich chrześcijan, z samozadowoleniem, że przecież wydaliśmy drukiem księgi liturgiczne i wprowadziliśmy

nowe rubryki oraz zreformowane obrzędy? Czy uczyniliśmy i czynimy wszystko, co winniśmy byli uczynić?

Lex Romae datur...

Wypowiedziane słowa nie są bynajmniej w zamyśle mówiącego wyrzutem czy oskarżeniem, ale podpowiedzią do rachunku sumienia. W liście apostolskim Tertio Millennio adveniente Ojciec Święty wzywa do tego rachunku sumienia cały Kościół w obliczu Jubileuszu, i tak pisze: "Rachunek sumienia nie może pominąć także przyjęcia nauki Soboru - tego wielkiego daru Ducha, ofiarowanego Kościołowi u schyłku drugiego tysiąclecia (...). Czy liturgia jest przeżywana jako Źródło i szczyt życia Kościoła, zgodnie z nauczaniem Konstytucji Sacrosanctum Concilium?" (36).

Duchu Święty, który jesteś żywą pamięcią Kościoła (por. KKK, 1099), przyjdź i ochroń nas od krótkiej pamięci o dziełach Boga Ojca i Jego Syna! Duchu Święty, który jesteś światłością sumień, nagnij, co jest harde, rozgrzej serca twarde, prowadź zabłąkane! Przyjdź i przemień nasze serca, aby pałały na dźwięk słów Syna Bożego w codziennej i niedzielnej liturgii, przyjdź i zjednocz nas w miłości i pokoju przy wspólnym stole Eucharystii, w której Jezus Chrystus jest dla nas "duchem ożywiającym" (por. 1 Kor 15,45).

Hodie una nobiscum orant et divina mysteria celebrant etiam episcopi e Lituania orti. Benedicat Dominus adventum eorum! Rogemus, ut omnes unum simus in communi labore instaurationis liturgicae. Uno corde unaque voce descensionem Spiritus Paracliti invocemus, ut renovet faciem terrae Lituaniae et Poloniae, ut nos coniungat omnesque diffidentiae muros inter nationes nostras destruat. Sit nobis apud Deum intercessor beatus Michael Giedroyc (1425 - 1485) e terra lituana, prope Vilnam ortus, humilis et pius pater sacrista in hac ecclesia Sancti Marci, affectu pietatis erga mysterium Passionis Domini ardens, patronus Instituti Liturgici ante annos triginta a Cardinali Wojtyła hic in regia civitate Cracoviensi fundati. Oret pro nobis humilis servus Dei Michael, ut in spiritu humilitatis et in animo contrito, in caritate Spiritus Sancti sacra fidei mysteria peragere valeamus. Quod nobis omnibus concedat Dominus per gratiam Spiritus sui. Amen.

Dzięki Duchowi Świętemu Jezus wszedł do chwaly Ojca i może dać siebie w Eucharystii, a chrześcijanin nie może przyjąć Eucharystii, jeśli wcześniej nie został przemieniony przez Ducha Świętego i uczyniony godnym tej komunii. Człowiek (uciało □□) swymi naturalnymi siłami nie może przyjąć Chrystusa: stąd wynika konieczność przyjmowania w Eucharystii również Ducha Świętego, aby, mogło dojść do tej żywotnej komunii z Panem. To Duch Święty przynosi Chrystusa człowiekowi, a Chrystus ze swej strony, przynosi Ducha Świętego, zgodnie z ogólnym prawem ekonomii zbawczej: gdzie jest Duch Święty, tam jest Chrystus, i gdzie jest Chrystus, tam jest Duch Święty.

Jan Paweł II, "Dominum et Vivificantem", VII, 2.3

PRZYPIS

1 P. De Clerck, Zrozumieć liturgię, przekład z francuskiego: k.5. Stanisław Czerwik, Kielce 1997.

2 Tamże, s. 133; 3

3 Jan Paweł II, encyklika Dominum et Vivificantem (18.V.1986), 66.

4 Por. Euntes docete. XXV lat Instytutu Liturgicznego na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 1993, s. 9.